

# Panika i Samouwielbienie

18 czerwca 2020

Tak szewc Fabisiak rozszyfrowuje skrót partii aktualnie sprawującej władzę. I ma na to stosowne argumenty.

O tym, że PiS panikuje w obliczu niepewnego wyniku wyborów prezydenckich mówią niemal wszyscy, którzy potrafią nie tylko zaobserwować ale też ocenić poczynania oraz deklaracje obozu rządzącego a zwłaszcza osoby ubiegającej się o ponowny wybór. Teoretycznie rzecz ujmując, Andrzej Duda nie powinien mieć powodów do panikowania skoro ma niemal pewne przejście do drugiej tury. Jednak nerwowość jego samego oraz związanego z nim obozu politycznego (nie zaplecza, gdyż to on jest tym zapleczem) wynika stąd, że gwarancją przedłużenia prezydentury może być tylko ponad połowiczne zwycięstwo w pierwszej rundzie jako że wynik w ewentualnej dogrywce staje się coraz bardziej niepewny.

Szewc Fabisiak dostrzega, że zastrachany ewentualnością porażki Andrzej Duda popełnia podobne błędy co Bronisław Komorowski również ubiegający się przed 5 laty o ponowny wybór. Wówczas to ogarnięty przedwyborczą nerwówką Komorowski zaproponował niewydarzone referendum. Obecnie Duda miota się pomiędzy oczkiem wodnym, zapowiedzią otwarcia jakiegoś prowincjonalnego mostu, bombastycznymi inwestycjami w okolicach Elbląga i Łodzi tudzież odgrzewaniem mocno już zużytego tematu tzw. ideologii LGBT. Tę ostatnią kwestię uznał nagle za priorytetową dla kraju i jego obywateli choć może ona pasjonować raczej tylko skrajną konserwę wśród zwolenników PiS, którzy w większości i tak będą głosować na Dudę. Być może chodzi tu o pozyskanie równie a może jeszcze bardziej konserwatywnego elektoratu Konfederacji, co mogłoby Andrzejowi Dudzie uszczknąć kilka dodatkowych wyborczych procentów – zastanawia się szewc Fabisiak.

Zdaniem szewca Fabisiaka, używając w publicznej wypowiedzi

jakiegoś słowa, jak w tym przypadku ideologia, należałoby najpierw uświadomić sobie jego znaczenie. W przeciwnym razie wypowiadający się na jakiś temat albo wychodzi a głupka albo też celowo usiłuje innych wprowadzić w błąd. Aby uzmysłwić sobie czym jest ideologia wystarczy sięgnąć do Słownika Oxfordzkiego czy też Słownika wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych Władysława Kopalińskiego – radzi szewc Fabisiak. Ten pierwszy definiuje ideologię jako „sposób myślenia, idee charakterystyczne dla osoby, grupy itd. zwłaszcza w odniesieniu do tworzenia podstaw ustroju ekonomicznego i społecznego”. Natomiast w słowniku Kopalińskiego jak byk stoi napisane, że słowo ideologia oznacza ni mniej ni więcej tylko „całokształt idei i poglądów na świat i życie społeczne właściwy danej klasie (warstwie, grupie) społecznej, danemu kierunkowi politycznemu, ekonomicznemu, artystycznemu”.

Szewc Fabisiak stara się przymierzyć powyższe definicje do ideologii LGBT, lecz jak by nie kombinował to kij mu z tego wychodzi. Czy podczas marszów równości ktokolwiek prezentuje jakąś wizję świata czy choćby tylko własnego państwa o niuansach ekonomicznych nie wspominając? – zadaje retoryczne pytanie szewc Fabisiak. Ponadto cechą ideologii jest propagowanie poglądów z myślą o pozyskaniu sobie zwolenników. Zatem osoby o mniejszościowej orientacji płciowej powinny nawoływać: zostań gejem bądź lesbijką a nie nawołują. Nie zmuszają też nikogo do spółkowania z osobnikami tej samej płci. Jeżeli chcą związków partnerskich to dla siebie samych a nie dla wszystkich. Tacy z nich egoiści. Uczestnicy marszów równości domagają się jedynie praw należnych mniejszościom, podobnie jak poszanowania swoich praw domagają się protestujący nauczyciele czy pielęgniarki. Zatem prezydent Duda oraz jego klakierzy powinni wreszcie zacząć gardłować na temat ideologii nauczycielskiej i pielęgniarskiej – wnioskuje szewc Fabisiak.

W pojęciach elementarnej logiki nie mieści się również

rozdzielanie ideologii od ludzi. – Próbuje się nam prosić państwa wmówić, że to ludzie, a to jest po prostu ideologia – mówił wyraźnie podniecony własnymi słowami Andrzej Duda podczas sobotniego wiecu w Brzegu. Czy może istnieć ideologia bez ludzi jako byt samoistny – zastanawia się szewc Fabisiak i dochodzi do wniosku, że byłby to kompletny absurd. Wszak to ludzie tworzą ideologię a nie jakieś kaczkę czy istoty pozaziemskie.

Całą tą pseudologiczną otoczkę odnoszącą się do wymyślonej ideologii LGBT prezydent wepchnął do ogłoszonej ostatnio Karty Rodziny. Umieścił tam również sformułowanie o zwiększeniu roli rodziców przy wychowywaniu dzieci, poziomie ich edukacji i przyszłości nie precyzując w jaki sposób owo zwiększenie miałyby być realizowane. Czy poprzez państwową kontrolę nad tym czy rodzice mają odpowiedni czy nie wpływ na wychowywanie potomstwa? – dopytuje się szewc Fabisiak nie oczekując bynajmniej jakiegokolwiek sensownej odpowiedzi. Dochodzi też do wniosku, że cała ta karta to kampanijny pic mający odwrócić uwagę od rzeczywistych problemów i co raz to ujawnianych nowych faktów psujących wizerunek rządzącej Zjednoczonej jeszcze Prawicy a tym samym identyfikującego się z nią prezydenta. Dla równowagi Andrzej Duda do swojej karty wplotł także elementy autoreklamy w postaci programów socjalnych takich jak choćby 500+. Szewc Fabisiak zauważa, że taka kampanijna zagrywka adresowana jest do tych, którzy niezbyt orientują się w podziale kompetencji między parlamentem, rządem i prezydentem. Polska to nie Francja, gdzie głowa państwa ma realną władzę. W naszym kraju to rząd opracowuje programy socjalne, parlament je zatwierdza a prezydent tylko podpisuje. Co prawda może wystąpić z inicjatywą ustawodawczą, lecz po co skoro projekt ustawy może za niego przygotować rząd wywodzący się z tej samej opcji politycznej i podległy temu samemu prezesowi.

Jednak najbardziej widocznym połączeniem przedwyborczej paniki z również przedwyborczym samouielbieniem są przede wszystkim

pompatycznie ogłaszane plany wielkich inwestycji. Prezydent zdaje się nie dostrzegać tego, że dla ludzi ważniejsze jest to czy zdołają utrzymać rodzinę za zarobione pieniądze, czy zapracują sobie na przyzwoitą emeryturę, czy nie utracą pracy, czy nie zostaną wyrzuceni z własnego mieszkania przez jakiegoś spadkobiercę dawno nieżyjącego archaicznego właściciela itp. a nie to czy pokopiemy sobie Mierzeję Wiślaną a za ileś tam lat ewentualnie złączą ładować pod Łodzią jakieś tam samoloty. Narcyzm połączony ze strachem maskowanym krzykiem i groźną miną to wybuchowa mieszanka, której skutki mogą być dla kogoś uprawiającego politykę trudne do przewidzenia zwłaszcza, gdy samemu nie posiada się wystarczającej wyobraźni – podsumowuje swoje obserwacje szewc Fabisiak.

Autorstwo: Bolesław K. Jaszczuk

Źródło: [Trybuna.info](http://Trybuna.info)